

Sylwestrowy psi koszmar

Data publikacji: 30.12.2010 13:35

□

Przed nami petardy, fajerwerki i huczna zabawa, jednym słowem w sylwestrową noc, podobnie jak każdego roku będzie się działo. Niestety to co dla nas ludzi jest świetną zabawą w zwierzętach budzi strach.

Rozświetlone niebo i huk fajerwerków zwierzętom domowym nie kojarzy się dobrze, a wręcz przeciwnie budzi w nich ogromny stres. Uciekają, chowają się w najdalszych kątach mieszkania, są wystraszone i nie wiedzą, co się dzieje. Czasami przerażone uciekają na oślep, byle tylko znaleźć się jak najdalej od hałasu. Niektóre już nigdy nie wracają do opiekunów.

Stowarzyszenie Empatia z myślą o tym rozpoczęło kampanię pod hasłem „Nie strzelam w sylwestra”. Akcja szuka poparcia również w internecie.

Petard, sztucznych ogni i rac czyli noworocznych gadżetów najbardziej boją się psy. Właściciele, którzy obawiają się o swoich czworonożnych przyjaciół mogą poradzić się weterynarza, jakie leki uspakajające podać zwierzęciu.

- Najgorsze jest to, że wystrzały petard rozpoczynają się dużo, dużo wcześniej niż należałoby – mówi Irena Kasperek właścicielka kundelka, którego przygarnęła ze schroniska kilka lat temu - ***Sytuacja niestety powtarza się każdego roku. Kiedy Maksiu usłyszy strzał, o spacerze nie ma już mowy, a że padają one nawet w godzinach dopołudniowych, to można sobie wyobrazić, co czuje pies, który boi się wyjść, żeby załatwić swoją potrzebę. Czasami dopiero następnego dnia udaje mi się wyprowadzić go na spacer.***

Czy można powitać Nowy Rok bez odpalania petard i sztucznych ogni? - tutaj zdania są podzielone. „...Nie kupujemy petard, pieniądze zamiast na nie przeznaczymy na lepszy cel” apelują jedni. „...Przecież cały urok sylwestra tkwi właśnie w wystrzałach petard, w tym jak pięknie one wyglądają, kiedy oglądamy je nocą” - twierdzą inni.

Chyba najważniejsze jednak to zachować zdrowy umiar.

bsk